1621.

Ostroroga Jana kr. Woyna wołoska

WOINA WOLOSKA

OD CESARZA TVRECKIEGO OSMANA PRZECIWKO KORONIE POLSKIET PODNIESIONA.

Zá Pánowánia Naiáśnieyßego Páná

ZYGMVNTA TRZECIEGO

Z Bozey łáski POLSKIEGO T SZWEDCKIEGO KROLA

Roku Bozego 1621.

Do Iásnie Wielmoznego Páná,
P. PIOTRA ZE BNINA OPALINSKIEGO,
Kásztelaná Poznánskiego iáko tey VVoyny swiádomego,
Siestrzencá y Kásztellaná swego.

IAN HRABIA Z OSTROROGA VVOIEVVODA POznáńſki iuż zchorzáły/ y prawie zeßły w zdrowiu/ te prace ſwe obraca.



VV POZNANIV,
VV Drukárni Ianá VVolrabá, Roku Pánskiego, 1622.



DZIENNIK WOYNY TVRECKIEY W WOLOSZECH.

Opisánie Woyny Tureckiey w Wołoßech/ przeciwko Naiáśnieyßemu KROLOVVI Je^o M. Polskiemu y Szwedckiemu/ poczatek bierze swoy/ od śćiagnienia woysk pod Choćim/ ktory ná ten czás był w reku/ przed Rokiem od *GRACIANA* podáná/ y w ktorym vważna ráda Jego Mość Pan *HETMAN* Wielki/ *CAROL CHOTKIEWICZ* Woiewodá Wilinski sedem belli vczynił. Tenże to poczatek kłádźie sie/ Vltima Augusti w dźień Wtorkowy/ Millesimo Sexcentesimo Vigesimo primo, sposobem tákim: iż iuż był J. M. Pan Hetman Wielki/ z niemáła cześćia Woyská ná Choćimiu/ y koło Choćimiá mocnił sie Obozem/ ták ßańcámi/ iáko okopámi/ ná ostátek woyská czekáiac/ ktore sie tym sposobem śćiagáło.

We Wtorek/ Ostátniego dniá Sierpniá.

NAprzod Vltima Augusti, przyßło Kozakow Zaporowskich trzy tyśiace z czaty/ ktorzy byli sie obłakáli od Woyská Zaporowskiego/ á Woysko náße rozumieiac że Nieprzyiaćiel/ wyßło w spráwie. Aż w tym obaczyli Kozacy że sie z Woyskiem náßym zbliżyli. Záczym w rychle pogode ná to máiac zrzućili Brodawke Hetmáná swego/ ktory był o zdráde podeyrzány/ y snadź sie poturczyć chćiał/ á przyczyne złożyli o to/ iż nie rychło do Woyská ßedł/ báwiac sie zdobyczámi po drodze/ á ná Hetmáná Wielkiego/ czeste vpominánie niedbáiac/ choć iuż wieśći o nástepuiacym woysku Tureckim vstáwicznie przychodźiły; y Hetmánem sobie Sáydácznego znowu obráli/ y ták z tym ostátkiem woyská do Obozu przyßli/ bo iuż woyská Zaporowskiego w Obozie było nie máło/ y tegoż też Pułku/ ktory to Brodawká ná zdrádźie trzymał/ zásko czyli Tátárowie dwieśćie/ ktorych blisko pułtoru stu zabili/ ostátek żywo poimawßy/ á te sobie Cesarz Turecki kazał przywieść/ y ták do więźniow zwiazánych strzelał z łuku/ dáiac obrok okrućienstwu swemu/ á to sie w śćiagnieniu iego dźiało.

Srzodá/ Pierwßy dźień Wrześniá.

TYm czásem Tátárowie/ ktorzy iuż od kilku dni z nimi sie vganiáli/ iuż y prima Septembris ktorego Kozacy w oboz weßli/ o nie sie záwżdy kusili/ ále Kozacy spráwa idac obronna reka/ z máła swa ßkoda/ śiłá Tátar nábili/ y ták sie z náßym Obozem złaczyli/ zá ktorych przyßćiem/ ták Oboz Generálny był rozrzadzony/ ácz nie záraz skończony.

Oboz

Oboz náß ktory koło Zamku Choćimiá leżał / był wdłuż pułmile z pułnocká / á w ßerz trzecią częścią mniey / od zachodu słońcá / idąc ná południe: bo te dwie ſtronie miał proſte y nadłużße / á od zachodu Zamek Choćimſki / y Cerkiew ktora przed Zamkiem leży / ná kilká ſtay Obozu broniłá / ná zachod słońcá / iuż nie ták długo / iáko pierwße dwie ſtronie / koło ktorey Cerkwie / Miáſteczko Choćim bywáło / ktore ſpalone ieſt / y tám pominawßy Cerkiew / ktora nie w obozie ieſt / ále zá Obozem / od Obozu máiąc błotá y trzeſáwice / á od polá byłá okopána y oſádzona piechotą / rozwlokßy ſie ná vkoś wćiąż / y potym ſchyláiąc ſie ku południowi / gdzie ſtánowiſká Páná Waierá P. Woiewody Chełmińſkiego piechoty w ßánkách były / bo ſam J. Mość ſtał w Obozie / przez przekop przećiwko ſwey piechoćie / do ktorey záwße było łácno przyść / z Wielkiego Obozu. A Páná Hetmáná Polnego Namiot Hetmáńſki / y iezdá wßyſtká w Obozie zá okopem / á z oſobná piechotá okopána ßáńcámi podle piechoty P. Wáierowey / tákże piechotá Zyczyńſkiego y Slatkowſkiego / ktora iuż do pułku Hetmáńſkiego należáłá / iáko y wßyſtká inßa piechotá / ktora przyßedßy do końcá Obozu / wßedzie zá okopem ſie ku Obozowi Tureckiemu / á ku rzece Dnieſtrowi miedzy rzeką / á okopem rośćiągnełá. Ták że nawiętßa część pießego woyſká / á Kozáckiego w tę ſtronę byłá / á w tymże okopie było dział trzy / w ſtánowiſku P. Dynofowym / ktoremu w pośiłku leżáłá piechotá Páná Lermuntowá / y zás v Nizowych Kozakow ich działek / (ále drobiozgu) dwádzieśćiá.

Czwartek / Wtory dzień Wrześniá.

CEſarz Turecki / we trzykroć ſto tyśiecy woyſká Tureckiego / krom Tátar przyßedł / y w mili ſtánął od nas ná gorze / Obozem ſie położywßy. Tegoż dniá záraz woyſku ſwemu opowiedział / że niechce ieść áż w Obozie nieprzyiaćielſkim / y áby ſię oto wodzowie ſtáráli / pod gárdłem roſkazał / w tych iego zamyślech przyßli do niego dwáy Wołoßynowie / przeſtrzegáiąc go / że Kozacy iuż przyßli / y áby Polakom dał pokoy / pokiby Kozakow nie znioſł / przeto wßyſtkę moc ſwoię ná Kozaki obroćić vmyślił / roſkazawßy Turkom y Tátárom / ná Kozaki potężnie náſtępowáć / iednák w tym pierwßym záćiegu / niż ſie ná Kozaki obroćić kazał / zginęło Turkow do ośmi ſet / oproczránnych / z náßych Czárowicz y Bogdan Kozáccy Rotmiſtrze zgineli / á Pan Zawiſzá z roty J. M. Páná Hetmáná Polnego w nogę poſtrzelony / y dwáy Arkábuzerſcy pácholikowie zábići / y innych zábitych o trzydzieśći / oprocz rannych / noc tę potrzebę ſkończyłá / náßy też przez tę noc oboz Kozácki pilno oſypowáli.

Piątek / Trzeći dzień Wrześniá.

PRzenocowawßy Ceſarz Turecki / wßyſtką mocą do ßturmu przypuśćił / do Kozakow Zaporowſkich / zá łáſką Bożą ſtráćił trzy ßturmy / tegoż dniá Krolewic J. Mość / przepráwiwßy ſie przez Dnieſtr / przyßedł do Obozu w niedobrym zdrowiu / ále ludzie y ſtrzelbá áż názáiutrz / bo moſt byłá powodź Dnieſtrowa zerwáłá / ktory był przed trzećiem dniem zbudowány.

Sobotá / Czwarty dzień Wrześniá.

O Wſchodzie słońcá Ceſarz Turecki wßyſtkiem woyſkiem kuśił ſie o Oboz Kozácki / przy czym ſam był / y ná to pátrzył / z dział y z Jánczárek tę robotę odpráwuiąc przez godzin pięć / nie odnioſł iednák żadney poćiechy / bo Kozacy wypadßy z Obozu / Jánczáry wſpárli / ná dobre ſtrzelenie złuku / ieſli nie dáley / kazał też był w ten czás / ná drugi koniec Obozu / woyſku ſwemu vderzyć / y w tey (że rzec mogę) minućie / kiedy ná Kozaki vderzono / wielkość chorągwi / y ludzi nád náße ßáńce iáko chmurá poßłá / ále łatwie tákimże ſpoſobem od wypadáiących náßych w pole / zráženi byli / y koße ktore iuż było porąbano / á oni też nie báwiąc ſie wroćili ſie do

li sie do drugich / ktorzy Kozakow dobywáli / á Kozácy wsiewszy od Hetmáná posiłki / ták Ráytárskie iáko y Kozáckie / zgołá nieprzyiaćielá z plácu zniesli / y áz w Oboz gonili / namiotow siłá násiekli / w ludziech okrutna szkode vczynili / dział kilká odieli / náliczono w tych szturmiech tysiac y sto strzelenia z dział nieprzyiaćielskiego / noc ktora záwzdy káżdemu woiownikowi iest podeyrzána / nie dopuśćiłá dáley postepowáć.

Niedzielá / Piaty dzień Wrześniá.

POkoy był / ále iákosmy od wiezniow / od zbiegow / y od szpiegow wiedzieli / Cesarz gotowal sie ná nowy szturm / ktoregosmy wezwawszy imieniá Páńskiego / ochotnie czekáli / ále iż deszcz był koło południá / nic Turcy nie poczeli.

Poniedziáłek / Szosty dzień Wrześniá.

VCiekł do nas Kozak ktory siedm lat w wiezieniu był / ten powiedział że w przeszłych szturmiech / dwá tysiacá Jánczárow zábito / á wywiedziono było do potrzeby wszystko woysko / sam motłoch ná straż Obozu zostáwiwszy / tenże o wielkiey drogośći w Obozie Tureckim powiedział / że cztery funty chlebá / płáca po pułgrzywny w Obozie Tureckim / á o wsá álbo ieczmieniá miáre / ktora połowice miáry Kámienieckiey wynosi / po pułosmá złotego.

Tegoż dniá vćiekł do nas Niemiec / ktory z Kśiażećiem Koreckiem poimány / ten powiedział / że w przeszły piatek / Háliß Básza sławny v Turkow maż / kula wczoło postrzelony zábit / y ták wielki strách był ná Turki / kiedy byli Kozacy w Oboz ich wpádli / że iuż bez wstydu z Obozu vćiekáli / á przyczyne czemu Turcy tego dniá nic nie robili / że Cesarz Turecki szturmowe pieniadze żołnierzom dawał / gotuiac sie ná nowy szturm / iákoż sie to potym pokazáło.

Wtorek / Siodmy dzień Wrześniá.

Z Południá wielka moca Turcy poszli ná száńce Kozáckie / ktore ieszcze dokończone nie były / ktorych oni pieć godzin dobywáiac / cztery szturmy stráćili / tym czásem z drugiey strony poszli drudzy wielkim nawálem ku práwey stronie / y przeszedszy száńce Zyczyńskiego y Slatkowskiego / y pułtorá stá piechoty z nimi pobiwszy / krom tych co vćiekáiac ná swych grzbiećiech ich w Oboz prowádzili / ále iednák potym z okopow wypárći byli / od ochotniká / ktorzy z wielkiego obozu wypádli / ále znowu máło co potym / z wietsza potega / we dwudziestu tyśiecy ludzi / ku temu mieyscu godzili / chcac znowu do szturmu przypuśćić / J. M. Pan Woiewodá Wiliński P. Hetman wielki / zrozumiawszy ich / kazał kilka chorągwi do nich skoczyć Vsárskim / mianowićie swoiey / J. M. P. Mikołáiá Sieniáwskiego / Kráyczego K. ktore go też y straż byłá / P. Połockiego / P. Rudiminowey / Ráytárskie / ták P. Bog zdárzył / iż onich wszystkie kopiie pokruszywszy / przy P. Rudyminowey gestey strzelbie / wspárli ich / ná ktorych iácháli z siłámi áż wláś / ku taboru ich / gdzie trup Turecki gesty padł / y w tey potrzebie Pan Połocki bárzo posieczony trzećiego dniá vmárł / towárzystwá z tych rot wszystkich zginelo dwánaśćie / ránnych niemáło / pácholikow zábitych máło co / Baszow Tureckich zgineło dwá w tey potrzebie / z ktorych iednego wnocy z swiecámi pilno szukano / y iáko potym wiezniowie powiádáli / że to był Básza iedenbárzo v Turkow wziety.

Srzodá / Osmy dzień Wrześniá.

VCiekł wnocy Kozak od Turkow / ktory powiedział że przeszłey nocy / po wczorayszym przestráchu / Turcy wszystkie rzeczy ná wozy włożyli / y ná Wielbłady / y konie / y muły powiozáli / iáko w droge / ále Cesarz vhámował ie / y miásto tego / wroćiwszy sie / trzy szturmy / Turcy do Kozakow / ktorzy ku pomocy swey násze Niemieckie ludzie mieli / to iest Niemce P. Bochendorfowe y P. Lermántowe / stráćili /

á ná dru-

á ná drugim rogu Obozu/ vganiáli śię też Turcy z piechotą P. Woiewody Chełmińskiego y Páná Hetmáná Polnego.

Tegoż dniá Sáydáczny Hetman Kozácki/ Hetmáná przeszłego Brodawkę/ ktory go był przed rokiem przez priwatną fáctią y zdrádę z Hetmáństwá zepchnął / o łupiestwá y nierychłe ćiągnienie do Woyská / nád roskazánie J. M. Páná Hetmana wielkiego/ nie bez podeyrzenia / y zdrády / y przedánia śię do Turkow / ná gárdle według ich zwyczáiu pokarał.

Tegoż dniá z Obozu Tureckiego vćiekł Giermek / ktory był w nieszczęśliwey pod Cecorą potrzebie poimány/ ten powiedział/ iż iáko tu Cesarz Turecki przyszedł/ stráćił dwánaśćie tyśiecy ludźi/ oprocz ránnych/ y tych co poućiekáli.

Czwartek/ Dziewiąty dźień Wrześniá.

CEsarz Turecki wszystko woysko wywiodł w pole / J. M. Pan Hetman wyszedł przećiwko niemu/ ále z vszykowánym woyskiem stánął przy swym Obozie / ták áż do zachodu słońcá w szyku woyská stały / swych fortelow y Obozow pilnuiąc / á tym czásem Jánczárowie sámi / cztery godźiny szturmowáli do Kozáckich Taborow/ ktorych ku końcowi Kozacy od Niemcow z drugiey strony pośileni / áż do ich Obozu zágnáli/ Zbieg ieden twierdźił / że w tey potrzebie szpiegow ktorzy do potrzeby przed Jánczáry chodźić zwykli zginęło dwieśćie/ á Jánczárow do pułtoru tyśiecy.

Piątek/ Dźiesiąty dźień Wrześniá.

PO ták ćiężkich rázách wydycháli sobie Turcy.

Sobotá/ Jedenasty dźień Wrześniá.

TVrcy z Obozu w sprawie wyszli/ y nád Obozem nászym stáneli / nászego też Woyská w spráwie część wyszłá / czekáiąc co Turcy czynić będą: Ale oni ná tey stronie Dniestru od Choćimiá nic nie poczynáli / zá Dniestrem gdźie byli / sześć dźiał przepráwili/ strzeláli przez rzekę do nászego Obozu / iednák máło szkodźili/ á ku wieczorowi / w ieden czás Turcy dźiáłá zwiedli zá Dniestrza / á kilká tyśiecy Tátar z wielkim okrzykiem/ ku końcu mostu/ chcąc go rozrzućić natárli / ktory iż dwiemá sty piechoty nászey/ z támtey strony dobrze był osádzony / bronili go nászy/ y skoro w ten ták okrutny okrzyk / iednego Tátárzyná zábili / á dwoch postrzelili/ záraz Tátárowie poszli precz.

Niedźielá/ Dwunasty dźień Wrześniá.

PO pułnocku záraz ruszono ćicho woysko z Obozu/ zostáwiwszy tylko przy chorym Krolewicu J. M. dostáteczna straż/ y poszłá część Woyská/ iedná przez lásy wielkim kołem w tył Obozowi Tureckiemu/ á drudzy prosto od Obozu nászego / y Krolewicá J. M. oraz zástępuiąc / y mieli obráchowawszy dobrze czáty rázem ná woysko Tureckie vderzyć/ ále tym czásem deszcz gwałtowny poszedł / y ták z plácu zyść muśieli nic nie spráwiwszy / á nieprzyiaćiel tego wszystkiego co śię dźiało nie postrzegł/ y bez iego wiádomośći woysko do Obozu znowu zwiedźiono / potym iuż pokoy był/ y nie dźiało śie tego dniá nic/ oprocz tego / że Weneli Woiewody Multáńskiego Poseł przyiechał do nas / tráktuiąc o pokoy / y abyśmy kogo z nim do Obozu Tureckie° posłáli prośił/ á Bráńcow nászych siłá śię do nas vstáwicznie przedawáło.

Poniedźiałek/ Trzynasty dźień Wrześniá.

TAkże w pokoiuśmy byli/ oprocz że Turcy ná harc wyieżdżáli / ktorym śię nic nie powodźiło / y ná koniec z polásmy ie zegnáli.

Wtorek/ Szesnasty dźień Wrześniá.

PAná Jákobá Zeleńskiego w poselstwie z Wenelem Posłem Hospodárskim wypráwiono/ z tym / że my Tráktatow nowych nie potrzebuiemy / y przy stárych páctách stoiem / będąli Turcy po nas czego potrzebowáli / czekáć będziem. Tegoż

 dniá Bászá

dniá Báßá Budzyńſki Kárákáß przyßedł do Ceſárzá we trzech tyśiecy cżłowieká. z Kozakámi náßymi / ktorym konie wyzdycháły / vczyniliſmy vmowe / żeby wźięli cżterdźieśći tyśiecy złotych żeby koni odżáłowáli.

Tey nocy przeßłey / mieli vderzyć náßy ná Tátáry / ktorzy leżą zá Dnieſtrem ku Kámieńcowi / z támtey ſtrony ná doł / iáko y drudzy z te ſtrone / iedni od drugich przez rzekę / y przeßłá iuż byłá cżęść woyſká náßego przez rzekę / ále ſię ßtuká moſtu vrwáłá / y ták ſię nam tá ſpráwá dobra nie vdáłá.

Srzodá / Pietnaſty dźień Wrześniá.

KArákáßowi dawßy śiedmdźieśiąt y kilká tyśiecy woyſká / kazał Ceſarz Turecki ßczęśćia ſprobowáć / y ſławie ſwey doſyć vczynić / ná co áby pátrzył ſam Ceſarz ná gorce ſtánął / przypuśćił wßyſtką mocą Kárákáß y ktory nie tylko ßturm ſtráćił / ále ſam zginął / ále przećię ten ßturm zá przypadzániem ſámego Ceſárzá Tureckiego / trwał od południa / áż do ſámego wieczorá / rozśćiągniony ná wßyſtek Oboz záiußony / nic niedbał ná ták wielką zgubę ludźi ſwych mizernie ginących / á náßym ták ſam P. Bog sercá dodawał / że nie tylko bramámi z Obozu wypadáli / ále y przez ßańce gwałtem przeſkákowáli / iáko P. Wáierowi ludźie vczynili / to ieſt Páná Woiewody Chełmińſkiego / y dźiwnym męſtwem z Turki ſobie vſtáwicznie poczynáli / ták że wielkimi kupámi trup Turecki leżał / y Báßá drugi Káßew názwány w tym ßturmie zginął. J. M. Pan Podczáßy Koronny / Hetman Polny / kiedy przez ßańce Páná Wáierowá piechotá wypadáłá / y z Turki ſię zá ßańcámi vganiáli / bramą wypuśćił kilká ſet piechoty / y ták Tureckie ludźie nie dopuśćiwßy im do wáłow ſpárli / iezdá z koni też pozśiadawßy piechoty rátowáli / y ták Turki zewſząd ſpędźili z hániębną w nich ßkodą / á z ſwoią z łáſki Bożey nie wielką.

Moſt ktory Turcy budowáć ſobie poczęli / ſtánął tego dniá y ſkończony ieſt / P. Zeleńſki / ktory był do Obozu Tureckiego poiechał do Woiewody Multáńſkiego / wroćił ſię dniá tego / przyßłá też ſławá do Obozu Tureckiego tegoż dniá / że Krol J. Mość z wielkim woyſkiem Poſpolitym ruſzeniem ná pomoc woyſku ſwemu idźie / co Turki nie pomáłu ſtrwożyło.

Czwartek / Szeſnaſty dźień Wrześniá.

POkoy był we dnie / Turcy wnocy wyßli / chćieli fortelem ná nas vderzyć / ále żeſmy oſtrożni / y przedał ſię od nich ieden do nas / zániecháli ſwego zamyſłu.

Piątek / Siedmnáſty dźień Wrześniá.

MJał rádę P. Hetman z Pány Senatory / y inßymi wßyſtkimi wodzámi / wźiąwßy do niey Páná Saydácżnego / y z drugimi Kozáckiemi ſtárßymi / w ktorey Concluſią vczynili do gárdłá ſtáć ſtátecznie / y rácżey śmierć ſobie obieráć / niżliby iednym krokiem nieprzyiaćielowi vſtąpić mieli / táka ieſt wßyſtkich ochotá y ſtátecżność / y ieſli iákimkolwiek ſpoſobem żywnośćią ſię woyſko rátuie / żadney mocy nieprzyiaćielſkiey bać ſię nie będźiem.

Sobotá / Oſmnaſty dźień Wrześniá.

CO ſię tráfiło z Soboty ná Niedźielę / tyśiąc Kozakow ćicho / nie ſtrzeláiąc z Táboru ſwego / vbiegli ſtraż Turecką / y w Tabor ich wpádli ćichuśienko / z Turki po Turecku mowiąc / á ná brzucháćh ſię czołgáiąc / y ták wßyſtkie ſtráży przeßedßy / dopiero poczęli Turki bez ſtrzelby bić / ktorych nábiwßy śiłá / wźięli koni do dwuſtu / wielbłądow dwádźieśćiá / y kilká Namiotow / á kilká obálili / y podrápáli ná płáchty / w ktore rzeczy powiązáli. A ſkoro ſię zátym rozruchem trwogá vczyniłá / oni zdrowo vßli / ták że y ieden nie zginął.

Niedźielá / Dźiewiętnaſty dźień Wrześniá.

Pokoy był z obu ſtron.

Poniedźiáłek / Dwudźieſty dźień Wrześniá.

TAkże oprocz trochy hárcow.

Wtorek

Wtorek/ Dwudzieſty pierwßy dzień Wrześniá. Tákże.

Srzodá/ Dwudzieſty wtory dzień Wrześniá.

PAn Zeleńſki wroćił ſie z weſelem z Poſłem Tureckim / Tegoż dniá wnocy Kozákow kilká ſet przepráwiwßy ſie ná támte ſtrone Dnieſtru / nápádli na Turki / ktorych ſie było nie máło przepráwiło przez moſt/ z nimi Wezer z drugim Báßa/ tám z łáſki Bożey śiłá Turkow y Tátárow nábiwßy / z Victoria ſie y zdobycza názad bez ßkody ſwey wroćili / dwoch Báßow zábito / że ledwie Wezer noca do láſá vßedł / y tám przez cáła noc śiedział / áż o południu názáiutrz do Obozu ſwego przyßedł / tego dniá ćicho było.

Czwartek/ Dwudzieſty trzeći dzień Wrześniá.

TEyże nocy Kozakow kilká ſet przepráwiwßy ſie przez moſt ſwoy / y piechoty dwieśćie J. M. Páná Hetmáná Polnego/ vderzyli wnocy ná Turki / zá łáſka Boża vbili Turkow do tyśiacá/ w Dnieſtrze ich niemáło nátopiwßy / bo ſie y ſámi vćiekáiac topili/ z victoria á zdobycza názad bez ßkody odeßli/ tylko trzech náßych poſtrzelono.

Piatek/ Dwudzieſty czwarty dzień Wrześniá.

PAn Hetman Wielki P. Károl Chotkiewicz Woiewodá Wileńſki o godzinie dziewietnaſty Pánu Bogu duchá oddał w Zamku Choćimiu.

Tegoż dniá Tátárowie ktorzy byli po láſách zápádli czyniac ludziom ßkody y żywnośći nie przypußczáiac / dwie roćie Kozáckie / y trzecia Kieyczowá Arkábuzerſka/ do ktorych śiłá tez Woluntaryußow ſie było przymießało pogromili / wieżniow kilkánaśćie ſet odbili / trupá nie máło legło Pogáńſkiego / Kieycz ſam ránny (czego ſie P. Boże pożal) ále nie ßkodliwie. Tátárowie ći śiłá ßkod porobili / wśi popalili/ chłopow powyśćináli.

Ceſarz Turecki wßytka moca ſwa do obozu ze trzech ſtron ßturmował / ále z łáſki Bożey z niezmierna ßkoda ludzi ſwych nic nie ſpráwił / w hárcách naprzod to náßemu Woyſku Tátárowie publicowáli że Hetman iuż vmárł/ bo tego w Woyſku náßym nie wiedziano/ ále záſki Bożey tá nowiná nic náßych nie perturbowáłá/ w Turcech y Tátárách z okrutna ßkoda/ á z ſwoia nie wielka/ ten ták wielki ſtos odpráwili.

Niedzielá / Dwudzieſty ßoſty dzień Wrześniá.

BAptiſte/ ktory był z Pánem Zeleńſkim z Obozu Tureckiego 22 poiechał názad / odpráwiono/ ktoremu kazano ſie było dowiedzieć / ieſli náßy o pokoy tráktowáć chca / y ieſliby od tego nie byli żeby im po gleyt od Ceſárzá Tureckiego przyiechał / ktorego nie odpráwiono z pewnych przyczyn áż ßoſtego dniá.

Poniedziáłek/ Dwudzieſty śiodmy dzień Wrześniá.

TVrcy ná Oboz Kozácki długo y geſto ſtrzeláli / ále widzac że im ſtrzelba máło wádźili / puśćili ſie ku nim / iednák obaczywßy że im Kozacy wßyſtkim woyſkiem plac ſtáwili/ vczynili Turcy odwrot.

Tegoż dniá wzmogßy Krolewic J. Mość z tey choroby/ ktora ćierpiał práwie od przyiázdu ſwego/ napierwßy raz ſie w Obozie ná koniu vkazał / z wielkim wßyſtkiego Woyſká winczowániem. Tegoż dniá Báptiſtá ktory był od nas dniá wczoráyßego poiechał / od Turkow z Wezerowym gleytem przyiechał / ktorym beſpieczeńſtwo ná tráktaty Poſłowi náßemu wárowano / z ták predkiego zwrocenia iego poznáć iáko goraco Turcy pokoiu z námi prágneli / á Pan Zeleńſki przypátrzywßy ſie nikczemnośći Tureckiey/ nárzekał zechmy woyny nie kończyli/ y mowił: ve nobis quia peccauimus, rozumieiac że to woyſko nieprzyiaćielſkie łácno bite było / á myśmy ſie iuż w tráktaty záćiagneli.

Wtorek

Wtorek/ Dwudzieſty oſmy dzień Września.

SKoro dzień Ceſarz Turecki y Chán Tátár. wyßli w pole/ y oſtátniego ßczęśćia ſwego ſkuśić chcąc/ práwie zewßąd ſtráßliwy ßturm poczęli/ y dziáłá wßytkie ná troie rozſádźili/ ná one też ſtronę Dnieſtru ośmdźieśiąt y kilká dźiał przepráwili/ y tákże y ztámtę ſtronę Dnieſtru przez rzekę ſtrzeláć poczęli/ y kilká godźin ſtrzelbá trwáłá z máłą náßą ßkodą/ bo z náßych tylko Kápitan Drábántſki Krolewicá J. M. ktory chory w Namiećie leżał z dźiáłá zábity/ miedzy Liſowczyki trzey prośći Zolnierze/ v Kozakow tylko ieden z dźiáłá obráżony. Potym kiedy do dwu bram Obozowych/ ktorych iedney J. M. Pan Hetman Polny/ y J. M. P. Woiewodá Chełminſki/ ſwoim pułkiem pilnował/ drugiey Pan Bohendorw Kápitan Niemiecki z ſwemi ludźmi ſtrzegł/ dźiáłá wßytkie obroćiwßy ſtráßliwie ſtrzeláć poczęli/ á iezdá Turecka z koni zſkákuiąc/ do Jánczárow ſię przyłączyłá/ ták iż náßy częśćią ták wielką ſtrzelbą/ częśćią ták gwáltownym nátárćiem/ gdy Pogáńſtwo práwie oślep wielkim naćiſkiem ſię ćiſnęło/ y choćiaż świeże ludźie zmordowánym y ránnym podpußczáli/ y áż do záchodu ſłońcá ſrogim vporem ten ſwoy ßturm prowádźili/ wytrzymáli to zá łáſką Bożą náßy y nie ták wielkim vśiłowániem áż do ſámey nocy/ Turcy nic nie ſpráwili/ y potym wßyſcy do ſwego Obozu vćiekli/ gdźie ich náßy támże gonili/ á było to Pogáńſtwo wygránia ták bárzo pewne/ że vſtáwicznie ná náße wołáli/ że ich żywotá dłużey godźiny nie będźie. Tátárowie też z drugiey ſtrony przez rzekę wpław pływáli/ ktorych náßy mężnie odſtrzeliwáli/ y vpłoßyć ſię z plácu temi ſtráchámi nie dáli/ ták iż Tátárowie tylko náyrzawßy trochę/ coraz názad pływáli/ y widząc że ſię áni im/ áni Turkom vſtráßyć nie dádzą/ potym ich dobywánia zániecháli.

Srzodá/ Dwudzieſty dźiewiąty dzień Września.

PO wczoráyßym táńcu wielkie milczenie było/ á náßy ſię z poſelſtwem do Obozu Tureckiego gotowáli/ zá gleytem od Wezerá Wielkiego przynieśionym.

Czwartek/ Trzydzieſty dzień Września.

JEgo Mość P. Belſki y J. M. Pan Woiewodá Lubelſki we dwudźieſtu y lepiey oſob dobrze vbránych/ y we dwu ſtu koni zbroynych iecháli do Obozu Tureckiego ná tráktáty/ przećiwko nim wyiecháło dwieśćie Turkow ſtroyno też/ y ták ie do ſwego Obozu wźięli.

Tego dniá vćiekło do nas zbiegow nie máło/ ktorzy powiedáli że Turkow w tym ßturmie legło trzy tyśiące y lepiey/ á z náßey ſtrony procz ránnych trzydźieśći zábitych/ znáczny nikt/ dwáy pießy Rotmiſtrzowie Krolá J. M. ránni/ Rotmiſtrz ieden zábity.

Piątek/ Pierwßy dzień Páźdźierniká.

PRzed tegodniem/ wyßedł był dla żywnośći Pan Korſakowſki Stároſtá Wiſki w tyśiącu koni y we dwu ſtu piechoty/ y niż ſię nieprzyiaćiel poſtrzegł z Obozu do Kámieńcá ſię przemknął/ ále záraz nieprzyiaćiel ták Tátárowie/ iáko y Turcy/ y dźiał do tey ſtrzelby przepráwiwßy niemáło/ á práwie wßyſtko zdrowie woyſká náßego ná dodániu tey żywnośći nam należáło/ Pan Stároſtá Wiſki przenocowawßy/ y żywnośći nábrawßy/ przy Kámieńcu Taborem ſtánął/ y ták pod Miáſtem ná káżdą noc pogotowiu w wielkiey oſtrożnośći ſtał/ pátrząc occázyey iákiey iákoby ſię mogł przemknąć/ áż do dniá dźiśieyßego tę reſolutią vczynił/ że poßedł nocą láſem ná koło do Czarnokozyniec w inßą ſtronę/ to ieſt w práwo ſię máiąc/ gdźie ſię nieprzyiaćiel nie ſpodźiewał/ Tabor porządnie ſporządźiwßy/ y do Dnieſtru przymknawßy/ tákże lud woienny w kilká rzędy wozow Taborem ßedł/ á z drugą ſtronę od rzeki był beſpieczny/ y ták z Czárnokozini ec do Zwáńcá przyßedł/ y zdrowo ze wßyſtkim przez Dnieſtr tylko od Obozu náßego ſtánawßy/ y ſtrzelbę Obozową po ſobie máiąc ſtánął ſobie/ y potym powoli przechodźił.

Tegoż

Tegoż dniá przyszli do Krolewicá J. M. posłowie od Kozakow Duńskich we trzydziestu koni/ oznáymuiac że ná sławe K. J. M. woysko Kozakow Duńskich ktorych iest dwádzieściá tysiecy do Obozu ida/ y czekáć beda káżdego roskazánia Krolewicá J. M. wiernie przeciwko nieprzyiacielowi Krzyżá S. służac przyiał ich wdzięcznie K. J. M. y szczodrobliwie vdárował/ tákże nizowi Kozacy vpominkowáli ie/ ále ták precz poiecháli/ ták onich nie słychano/ obeszłá iednák tá sławá w Obozie Tureckim.

Sobotá/ Wtory dzień Páździerniká.

POimano z woyská nieprzyiacielskiego poczesciey wiezniow/ á drudzy sámi sie do nas przedawáli/ ktorzy státecznie twierdza/ że Turcy iuż sie ná tey woynie vtesknili/ y przykro sie v Cesárzá swego pokoiu nápieráia/ ále od nászych PP. Posłow ieszcze o tym nic niewiemy. A Turcy to wgłos mowia/ iesliże pokoy miedzy námi/ á miedzy nimi doydzie/ nie ták łácno go rozerwa/ y do woyny sie z námi nie pokwápia.

Niedzielá/ Trzeci dzień Páździerniká.

OD dniá trzeciego Octobrá poczeły sie tráktaty z Turki o pokoy ktore sie nie skończyły aż dziewiatego/ ktorego dniá Pánowie Comisarze pokoy záwárli/ o ktorym pokoiu J. M. P. Hetman Polny/ de Data 9. Octobris oznaymuiac Krolowi J. M. że po śmierci sławney pámieci nieboszczyká P. Woiewody Wilińskiego/ Pogáństwo ciężko ná Oboz nástepowáło/ ále dziwna reke swa Pan Bog nád námi trzyma/ że nie wziawszy pociechy z wielka szkoda ludzi swych odstapić muśieli/ zátym sámi sz occásia do tráktatow podáli/ około czego chodzac we wszystkimesmy przestrzegáli informáciy W. K. M. Páná nászego Miłościwego/ skończyły sie tráktaty dziś przed wieczorem/ to iest 9. Octobris, z wielka ozdoba Rzeczypospolitey/ y ochrona Máiestatu W. K. M. condiciy nie mam dziś W. K. M. wysłáć/ále iutro nie omieszkanie wyśle W. K. M. te sa formalia verba: á condicie sa tákie.

PRZYMIERZE Y POKOY
Z CESARZEM TVRECKIM.

MY Stánisław Zorawinski z Chodorowá/ Stáwu/ Kásztellan Bełski/ Stárostá Włodzimirski/ Jákub Sobieski/ Woiewodzic Lubelski/ Comisarze Rzeczypospolitey/ imieniem Naiáśnieyszego Zygmuntá Trzeciego Krolá Polskiego/ Wielkiego X. Litewskiego/ Ruskiego/ Pruskiego/ Mázowieckiego. Zmudzkiego/ Inflantskiego/ y Szwedckiego/ Gotskiego/ Wándálskiego/ dziedzicznego Krolá/ y Wszystkiey Rzeczypospolitey z Woyská Krolá J. M. od Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Stánisłáwá Lubomirskiego/ Hrábi ná Wiśniczu/ Podczászego y Hetmáná Polnego Koronnego/ Stárosty Sedomierskiego/ Spiskiego/ Białocerkiewskiego/ y Dobczyckiego/ tákże y Jch Mościow Pánow Comisarzow od Rzeczypospolitey/ ná vczynienie pokoiu náznáczonych Collegow nászych wysłáni/ do Naiáśnieyszego y Poteżnego Soltan Osmáná/ Cháná/ Cará Wielkiego Konstántynopolskiego/ Asyey/ Europy/ Persyey/ Arábow/ Cypru/ y Aegiptu/ dla postánowienia świetobliwego pokoiu/ á vtwierdzenia stárożytney/ przez ták wiele lat nie rozerwáney przyiáźni/ miedzy Naiáśnieyszym domem Othomáńskim/ y Naiáśnieyszym Krolem J. M. Pánem nászym/ tezmy szczerego y stałego z obu stron Przymierza y Condiciy vmowili/ y zástánowili/ przez Jáśnie Wielmożnego Diláwet Bászę/ Naywyższego Wezerá Porty/ Naiáśnieyszego J. M. Cesárzá.

Dla wietszego vmocnienia y vpewnienia odnowionego przymierza/ Pan Stánisław Szuliszewski Sekretarz K. J. M. Goniec Postá Wielkiego/ według dáwnych zwyczáiow/ poiedzie záraz z osoba sámo Cesárzá J. M. á z Porty Cesárzá J. M. Czaua

M. Czaus z námi poſpołu do Obozu/ á z támtąd do Krolá J. M. Páná náſzego/ po Posłá Wielkiego poiedźie / y dla beſpieczeńſtwá / y wczáſu iego / iáko ſie z dawnych czáſow záwſze záchowywáło / poprowádźi Posłá Wielkiego do Porty / iáko będźie mogło bydź naprędzey / y nawcześniey / wypráwi Krol J. M. dla vtwierdzenia przymierza/ od nas poſtánowionego/ człowieká zacnego/ roſtropnego / z ktorym záraz przybędźie do Porty Agent / y tám będźie zwyczáiem innych Pánow Chrześćiáńſkich Agentow mieſzkał/ y odmieniał ſie/ á gdy ſie Poſeł Wielki wroći/ Ceſarz J. M. do Krolá J. M. dla vtwierdzenia pact / y z ſtrony ſwoiey pośle też człowieká zacnego/ iáko to przy záwárćiu pokoiu z drugimi Pány Chrześćiáńſkimi zwykł czynić/ od Kozakow Dniepr (áby ztámtąd w morze wpádſzy więcey Páńſtwá Ceſárzá J. Mći. nie plondrowáli) powinna będąc Rzeczpoſpolita vwolnić / y zá námnieyſzym Ceſárzá J. M. oznáymieniem / ſpráwiedliwość z nich vczynić.

Wołoſzá/ áni Tátárowie Dobruccy/ Białogrodcy / Thehińſcy/ Kiliſci / Oczakowſcy/ y Krzymſcy/ w Páńſtwách / Zamkách / Miáſtách / w Włośćiách / Dobytkách/ Ludźiech Krolá J. M. y Rzeczypoſpolitey naiázdow / ſzkod żadnych czynić nie máią.

Przewozu v Oczakowá Tátárom bronić ma Ceſarz J. M. á ieſliby mimo przymierze poſtánowione Tátárowie w Páńſtwách J. K. M. y Rzeczypoſpolitey ſzkody czynili/ y ſpráwiedliwość ſie nie ſtáłá / tedy y ſzkody máią bydź nágrodzone / y Tátár Chán ſkarány / w puſtych iednák polách/ nim ſie rozgrániczenie ſtánie/ ieſliby ryb y źwierzow łowcy ſzukáli/ iáko to więc bywa/ zſobą by ſie zeſzli/ y zwádźili/ to przymierza rwáć między Krolem J. M. á Ceſárzem J. M. nie ma.

A ieſliby gdźie ná postugę Ceſárzá J. M. Chán z woyſki ſwemi ſzedł/ ábo ſam z nimi iechał/ w przyległe Páńſtwá Krolá J. M. y Rzeczypoſpolitey/ áby w włośći Krolá J. M. żadnych ſzkod/ krzywd/ y zabiegow w niey nie czynił/ pod tákimże z obu ſtron vſzkodzeniem/ wárunkiem.

Dla lepſzego między Páńſtwy Krolá J. M. y Ceſárza J. M. gránic vznánia y poſtánowienia/ máią bydź z obu ſtron ludźie roſtropni / y mieyſc támtych świádomi/ náznáczeni / kiedy ſie o tym Ceſárz J. M. z Krolem J. M. znieśie. Rzeczpoſpolita Chánowi Tátárſkiemu/ zwykły żołd ná przyſzłe czáſy/ co rok będźie dawáłá/ ktory do Jas do Hoſpodárá Wołoſkiego ná ten czás będącego odeśle/ zá oznáymieniem Hoſpodárá Wołoſkiego/ Chán dla odbieránia Posły ſwe do Jas posłáć ma / á kiedy od Krolá J. M. zwyczáiem Przodkow Krolá J. M. Pánow náſzych / wezwány będźie z woyſki ſwemi/ przećiwko nieprzyiaćielowi Krolá J. M. y Rzeczypoſpolitey/ ſtáwić ſie nie omieſzká/ áby w tym powinną przyiaźń ſwoie oświadczył.

A iż nie mnieyſza z rozerwáney ták ſtárożytney y świątobliwey przyiáźni między Naiáśnieyſzym domem Othomáńſkim / á K. J. M. Pánem náſzym przyczyná ſie znáyduie/ niektorych Hoſpodárow Wołoſkich złość y łákomſtwo / máią bydź nápotym ná tym Páńſtwie/ ludźie báczni / y ſpokoyni/ ktorzyby iáko nabárźiey z obu ſtron przymierza poſtánowionego przeſtrzegáli / y zwykłą zdawnych wiekow Krolá J. M. y Rzeczypoſpolitey náſzey/ powinną powolność oddawáli.

Chcćim po záwárćiu przymierza / ták iákoſmy go zá teráźnieyſzym ſie Woyſká Krolá J. M. ruſzeniem záſtáli. Oddáć ze wſzyſtkim Hoſpodárowi Wołoſkiemu/ porządnie/ ktory ná ten czás będźie/ powinni będźiemy.

Naoſtátek Krol J. M. Pan náſz Miłośćiwy / Ceſárzá J. M. przyiaćiołom przyiaćielem/ nieprzyiaćiołom nieprzyiaćielem. Ceſarz J. M. tákże/ Krolowi J. M. y Rzeczypoſpolitey przyiaćiołom / przyiaćielem / nieprzyiaćiołom nieprzyiaćielem bydź ma: á ſtárodawne od Dźiádow/ Prádźiádow K. J. M. y Ceſárzá J. M. zobopolne przez ták wiele Posłow Wielkich potwierdzone/ y poprzyśiężone páctá / y teraz przez

raz przez nas postánowione / ktore tákże od postá Wielkiego / ktory do Porty poiedzie / ponowione beda / te wszystkie w obec / y káżde z osobna / Krol J. M. Pan nasz trzymáć bedzie / ná co my od Królá J. M. Páná nászego / poki Pan Bog go ná tym świećie chowáć bedzie / Páná Jezusá Chrystusá Bogá y Zbáwićielá nászego imie przysiegamy / nászemi wzywamy / obiecuiac y ślubuiac w káżdey kondiciey przymierze to záchowáć / iesli sie tez Krolowi J. M. y Rzeczypospolitey / od Cesárzá J. M. we wszytkim bedzie dosyć działo / á ná wieczna pámiatke rekámi sie nászymi włásnymi podpisuiemy / z przyćisnieniem pieczeci nászych. Dan z Obozu nád Choćimiem dniá dziewiatego Pazdziernika / Roku 1621.

Sobotá / Dziesiaty dzień Pázdziernika. Nic sie nie działo.

Niedzielá / Jedenasty dzień Pázdziernika.

CHćiał Cesarz Turecki / áby koniecznie násze woysko z Wołoch wyszło / iáko z Prowincycy iego / ále sie to nászym nie zdáło / y owszem tego sie trzymáli co było vmowiono żeby dwie niedzieli z mieyscá sie nie ruchali / ażby był Cesarz Turecki Dunay przeszedł / żeby wszystko miedzy nimi szło gruntownie. A Cesarz Turecki czestuiac woysko násze wolna przepráwa / y vfność swoie pokázuiac / pułtory mile od mostu swego odstapił / y áby sie oni przez iego most przepráwili poczestował / ále sie násze woysko nic nie ruszyło / á Cesarz też Turecki przez dzień Obozu swego nie ruszył / y w mieyscu stał / przez ktory czás rycerstwo násze w przyiaćielski sposob do Obozu Tureckiego iezdzili / od Turkow ze wszeláka wdziecznośćia przyieci y vpominki sobie zobopolne dawáli.

Poniedziáłek / Dwunasty dzień Pázdziernika.

NIemogszy sie czego inszego Cesarz Turecki doczekáć / ruszył sie do Pruthá / y vszedł trzy mile / to iest pieć mil od Choćimiá / y z tym co był pierwey vszedł / á Krolewic J. M. to obaczywszy / roskazał tez wozom y działom sie przepráwowáć.

Wtorek / Trzynasty dzień Pázdziernika.

CEsarz Turecki poszedł nád Pruthem / vszedł z woyskiem trzy mile / á Krolewic J. M. też ruszył sie / y przepráwił przez most Turecki / y wieczorem pod miásteczko Zwánce przyszedł przećiwko Choćimowi leżace / y tám obnocował / zostáwiwszy w zádniey straży Páná Lermuntá z Niemcy / áby wozom y Obozom straż trzymał przećiwko zboycom Wołoskim y Tátárskim / ktorzy od woyska byli zostáli.

Srzodá / Czternasty dzień Pázdziernika.

ZE Zwáńcásmy sie nie ruszyli ogladáiac sie ná rozne przypadki / y áby sie nie zdáło że sie kwápiem.

Czwartek / Pietnasty dzień Pázdziernika.

KRolewic J. M. ruszył sie do Kámieńcá / y zá dnia do Zamku Kamienieckiego przyszedł. Powiedáia PP. Commisárze ktorzy w Obozie ná tráktatach byli / że im ieden znáczny Turczyn powiedział / iż Cesarz Turecki z iádu kilkákroć płakał ná nieszczesliwe powodzenie tey woyny / á pierwszy raz w ten czás / kiedy kilká chorągwi naszych / do dziesiaći tysiecy Turkow aż do Obozu pedzili / co było dnia śiodmego Septembrá / bo w ten czás przed iego oczymá vćiekáli / á on nikczemność ich z iádu opłákiwał / drugi raz kiedy Kozacy wnocy w Oboz vszedszy straż / wpádli / y nabiwszy Turkow / y korzyść wielka wziawszy / bez wszelákiego szwánku vszli / bo wten czás wszystko sie woysko było strwożyło / y zgołá vćiekli / tylko sam Cesarz z trocha Jánczárow został. Nákoniec trzeći raz kiedy dwudziestego osmego dniá Wrześniá wszystka moca o Oboz sie kusił / á nic nie spráwił / nárzekał bárzo że z Przodkámi swoimi woynámi sławnymi / on porownáć nie może / co z iádu opłákiwał / iż ták mu sie nieszcześliwie powiodło / że ták wielkim woyskiem nie tylko nic nie spráwił / ále ledwie-

nie z wy

nie z wyzebránym pokoiem / do domu odchodzi / y tegoż to postrzegł Pan Zeleński kiedy z Wenelem Tureckim przystáwem / od náßych po gleyt ieździł / bárzo tego żáłuiac żechmy do pokoiu przystapili / tenże y z wiadomości od ludzi / y z przypátrzenia swego nie kładł wiecey nád sto piećdziesiat tysiecy Turkow / Tátárow nád ßeśćdziesiat tysiecy / ále iuż też náße woysko bárzo było ná koniech zeßło / y nie było czym czego począć / á przyczyná tego / że ták máła liczbe woyská Tureckiego kładł Pan Zeleński iest / iż ie ráchował ná náß Polski ráchunek / ktory od Tureckiego iest dáleko rożny / bo w Tureckim woysku ráchuia osobna káżda rzecz żywiaca / iáko kiedy rycerz ná koniu siedzi / á ma ábo konia drugiego / mułá / ábo wielbładá / tedy to wßystko ráchuia osobno / y dla tego czyni sie tego liczbá wielka bárzo / iákoż y iest / ále przećie nie biie sie tylko ieden / á ći co po náßemu ráchuia / nie ráchuia tych cifer / iedno rzecz sáme, dáleko mnieyßa liczbe kłáda niż co z cyfrámi ráchuia / ktorych ráchunkiem iáko sie z ludzi przednich y wiáry godnych iuż z tey woyny wracáiacych wiádomość wzięła / Tureckiego woyská z Tátárskim było wiecey niż czterykroć sto tysiecy / to też pewna że ich nie zginelo wiecey kilkunástu tysiecy / zkad żeby tylka trwogá vrość miáłá / kiedyby z ták wielkiey liczby máła zginełá / ále to to iest / że zgube ráchuiac vważáia własna rzecz / á wcáłości woyská liczbe nádziewáia / tylko tymi co iedza á kupe wielka czynia / w Polskim zásie woysku krom muzyki woienney nic nie ráchuia / y dla tego kiedy Woyská Polskiego bedzie dziesieć tysiecy / wiecey w nim żołnierstwá bedzie / niż kiedy Turkow dwádzieściá tysiecy beda liczyć / á bodáy nie y trzydzieści.

SKONCZYWSZY DIARIVSZ

CZTTELNIKOWI AVTHOR SLVZBE.

Czytelniku miły to moie pismo verifikował J. M. Pan Káßtelan Poznáński Siestrzonek moy / iáko ten ktory poczawßy przed ta woyna áż do końcá tey woyny był / y áż z Krolewicem J. M. do Kámieńcá po tey woynie przyßedł / y exáminował te wßystkie scrypta moie / ktorem ia w tym złym zdrowiu moim / tesknice zbywáiac pozbierał / ná ktorych mi od przyiaciół z woyská nie schodziło / wyrysowálismy y forme Obozu / iáko nád Dniestrem był położony / ktory iest tu w tym scripćie opisány / ále nie mogło sie ták predko dáć w Druk / potomkowie bedali chćieli moga gotowe rzecz przydáć do tyw Ksiażek. Z tym ćie Pánu Bogu oddáie. Amen.